

USA „obraziły się” na Human Rights Watch

22 czerwca 2018

USA mogą zrezygnować ze współpracy z międzynarodową organizacją obrony praw człowieka Human Rights Watch i innymi grupami, które nie poparły zaproponowanej przez Waszyngton reformy Rady Praw Człowieka ONZ.

Stały przedstawiciel USA przy ONZ Nikki Haley wysłała do HRW list o odpowiedniej treści. „Powinniście wiedzieć, że wasze wysiłki w celu uniemożliwienia rozmów (o reformie) i przeszkodzenia reformie są jedną z przyczyn wycofania się USA z UNHRC” – czytamy w liście, którego kopia trafiła do agencji Rossiya Segodnya.

Haley podkreśliła, że rok temu określiła główne kierunki reformowania UNHRC: „poprawienie jakości składu Rady” i usunięcie „stronniczej antyizraelskiej agendy”. W ubiegłym miesiącu USA udostępniły nielicznej grupie państw do wglądu projekt rezolucji o wzmocnieniu UNHRC. „Obecnie nie otrzymaliśmy żadnego wniosku od żadnego z państw. Jedynymi dokumentami na piśmie są demarche Rosji i Chin, a także wasz wspólny list (list od 18 organizacji obrony praw człowieka – red.), które zwracają się do państw członkowskich z jednakową prośbą – wystąpić przeciwko naszej rezolucji i nie angażować się w pracę nad tekstem” – pisze Haley.

Według niej tym sposobem HRW „przejęła stronę Rosji i Chin i zwróciła się przeciwko USA w kwestii praw człowieka”.

„USA w dalszym ciągu będą liderem w walce o prawa wszystkich ludzi i przyciąganiu uwagi wspólnoty międzynarodowej do masowych przestępstw. Chętnie będziemy współpracować z organizacjami pozarządowymi, które podzielają te cele, ale nie z tymi, które je podważają” – podsumowała stała przedstawicielka USA przy ONZ.

Po wcześniejszym wycofaniu się USA z UNHRC Human Rights Watch nazwała politykę Waszyngtonu w sferze praw człowieka jednostronną i zwróciła uwagę na to, że „Trumpa martwi tylko ochrona Izraela”. HRW nie pominęła także krytyki w odpowiedzi ze strony USA.

Zamiast robić z organizacji obrony praw człowieka kozła ofiarnego administracja Trumpa powinna zastanowić się nad własną błędną strategią. Oskarżanie innych o własne błędy – tak zwykle postępują władcy naruszający prawa człowieka – oznajmił dyrektor wykonawczy organizacji Kenneth Roth.

„Wszyscy dobrze wiedzą, jak Nikki Haley groziła sporządzeniem listy tych, którzy nie popierają jej w ONZ. Nie spodziewaliśmy się jednak, że wpisze na nią niezależne organizacje obrony praw człowieka” – czytamy w oświadczeniu Rotha.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)